

KURIER Wileński

CZWARTEK, 7 marca 1991 R.
nr. 45 (11532)

ZAKŁAD, KTÓREMU SIĘ

Gospodarka

POWIODŁO

◆ Pierwsze akcje ◆ Sukces „w trybie eksperymentu” ◆
Na rynek — pod strażą ◆ Czekamy na nowe ceny i pieniążki

„Kaitra” był doświadczalnym zakładem, następnie spółdzielnią z wulcanim stażem — dziś stała się pierwszym przedsiębiorstwem akcyjnym typu zamkniętego. Zanim inni dopiero sobie gadają o prywatyzacji i gruntownej przebudowie, „Kaitra” taniej sprzedaje akcje wśród szych robotników; w ten sposób stają się posiadaczami nieruchomości wartości około 200 mln rubli.

Na tle ogólnego zółwienia tempa się nie niesychając szybko działaniem. Rzecz można, że „Kaitra” wieździe się! Pierwszym sukcesem jest to, że produkcja ona w zasadzie wanny, a dzięki resortowemu planowaniu w połowie lat 80 zaczęło się odczuwać katastrofalny ich brak. Ministerstwo związkowe wydzieliło środki na rekonstrukcję, a następnie — w trybie doświadczalnym — zezwoliło bliździe czynić wszystko, czego wcześniej „były” wanny były. Kierca spółdzielni! Proszę bar-

dzol! Nawet milion, pobierany za dzierżawę, ministerstwo pozostawia w zakładzie pod warunkiem, że zostanie ono zainteresowany w produkcji...

Pozostawał jeden warunek: cała produkcja spółdzielni stanowiła zamówienie państwowe. Innymi słowy, przedsiębiorstwo wysyłało produkcję na rynek pod strażą. I cena podyktowana została, jak to u nas jest przyjęte, „raz i na zawsze”. Spółdzielnia w warunkach szybkościowych cen na energię i materiały wykazała wielką obrotność, już w pierwszym roku zwiększając wydajność pracy o 80, o pobory o 60 proc. Poszukiwanie rezerw wewnętrznych oraz manipulowanie ponadplanową produkcją pozwoliło zdobyć też pewien własny kapitał, a energiczne poszukiwanie kontaktów z zagranicą — pokonał nawet taką przeszkodę, jak przerwanie scentralizowanych

(Dokończenie na str. 2)

ZGODA

O sytuacji gospodarczej w Litwie świąteczni pisaliśmy. Nadal się nie poprawia. W tym tygodniu zagadnieniem zajęła się produkcja rolna. Niestety, w ogóle się zmniejsza. Podane do wiadomości wskaźniki za pierwszy miesiąc tego roku. Gospodarstwa rejonu sprzedały ponad 100 ton młeks i o 100 ton młeks mniej niż rok temu. Zapas paszy trzcieliwych pastwisk załedwie na trzy miesiące. A co dalej? Nie wyprecyzować się przecież była na parowski przedwczesnie...

Parlament uchwały i uchwała ich dobrych ustaw. Ale wiele ich docierając do samorządu nie znajduje zastosowania. Przyczyny? Ustawy nie są w powietrzu, nie mają odpowiedniej ekonomicznej, w tych bardzo trudnych warunkach szczególnie potrzebna zgodna praca ludzi różnych zawodowości zamieszekujących w Nieprzyjaskowicko deputowanego do Rady Najwyższej rejonu Walentyna Subocz swe zaangażowaniu z wyborcami poświęcił się do zgody między samorządami i ludźmi, niezależnie od poglądów, jakie mają. Podjęto kroki w ugrontowania samodzielności. Jest to interesie wszystkich mieszkaników rejonu — mówi ona. W tym optyzmizmie zgładamy sprawy dotyczące zatwierdzenia polskiego kraju narodowego. Ale nie osiągnęła celu bez zgody, wzajemnie ustępstw.

samorządu Walerijusa Nawickasa zostały skierowane do tych ludzi.

Z inicjatywy samorządu ostatnio przeprowadzono zebranie przedstawicieli wszystkich politycznych partii, organizacji, ruchów. Wzięli w nim udział przewodniczący rejonowej rady Litewskiej Partii Demokratycznej Kazimierz Jurawiewicz, sekretarz KR KPL Józef Komaiszko, przewodniczący rejonowego komitetu Federacji Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa Litw Elena Ignatawiczienė, deputowana do RN Republiki Walentyna Subocz, przewodniczący rejonowej rady Jaudis Juozas Jakštys, duchowni kościółowi i cerkwi prawosławnej.

Rozmowa była szczerą, częstokroć ostrą. Ale wniosek osiągnięto jednomyślny — zgodą jest nieodzowna w tych trudnych czasach jak nigdy przedtem.

Jesteśmy silni nie czolgami i komandosami, a mocą ducha, wyrobioną wytrwałością, mądrosścią i nieugiętą wiarą w słuszność naszych dążeń — K. Jurawiewicz powtórzył słowa z odczytu rejonowej rady LPD do ludności.

Rozlew krwi nie jest drogą wiodącą do zgody i pojednania. Komunikacji rejonu nie organizują aktów przemocy, ani inspirowani innych do tego — powiedział J. Komaiszko.

E. Ignatawiczienė wezwala przejść od politycznych dyskusji, wrzenia namietności do ziemskich, powszednich spraw. Trudności, problemów zaś jest mnóstwo. Sytuacja społeczno-gospodarcza rolników pogarsza się coraz bardziej. Nie są uregulowane ceny skupu plodów rolnych, system podatkowy, ubezpieczeń społecznych itp. Trzeba jak najprędzej uporządkować te sprawy.

Nikolaj NEZAMOW, korr. „Kuriera Wileńskiego”

Konferencja prasowa

Jako mocny filar naszego państwa przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis określili wyniki sesji Rady Nordyckiej w stolicy Danii Kopenhadze. Uczestniczył on w konferencji prasowej, która odbyła się wieczorem 4 marca w Radzie Najwyższej w związku z powrotem naszej delegacji parlamentarnej z tej sesji.

Islandia, Dania, Rada Nordycka bardzo wypowiedziały się, że problemy państw bałtyckich nie są sprawą wewnętrzną Związku Sowieckiego, a sprawą wewnętrzną Europy, podkreślił przewodniczący Rady Najwyższej. Mówił się nie o tym, jak umiędzynarodowić problemy krajów bałtyckich, ale wręcz odwrotnie, jak nie pozwolić Sowietaom na nacjonalizowanie ich.

Kierownik delegacji parlamentarnej Litwy na sesję Radej Nordyckiej, zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Bronisława Kuzmickas, członek delegacji — przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej Emanuelis Zingeris, członek tej komisji Albinas Januska obsze-

nie poinformowali o spotkaniach w stolicy Danii. Za rzecz znaczącą należy uważać to, że rozstrzyga się kwestię nawiązania ścisłych stosunków współpracy na szczeblu Rady Bałtyckiej i Rady Nordyckiej. Sesja Rady Nordyckiej wykazała, że stanowiska tych państw względem naszych krajów zbliżyły się bardzo, popierają one i nadal będą popierały demokratycznie wybrane parlamenty i prawnie utworzone rządy krajów bałtyckich.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy W. Landsbergis powiedział, że żądania Związku Sowieckiego zorganizowania jego referendum w państwach bałtyckich są niezusadnione zarówno pod względem politycznym, jak też prawnym. Można to, zauważył on, spowodować dodatkowe napięcie zarówno wewnątrz Litwy, jak też w stosunkach z Związkiem Sowieckim. Realne są plany nowej agresji. Jednocześnie przewodniczący Rady Najwyższej wyraził przeświadczenie, że nie powiodą się próby destabilizowania sytuacji na Litwie. (ELTA)

DZIĘKUJEMY CI, POLSKO!

Natychmiastowa i na początku dość spontaniczna reakcja Polski na ból zadany Litwie przez przetrzymanie się stopniowo w nieustającej akcji pomocy naszej republice. I tak i często się zdarza w podobnych wypadkach, zaczynamy chwila traktować tę pomoc jako coś, co nam się po prostu należy. Czasem, przynajmniej to że wstydem, zapominamy za nią podziękować. I choć wiemy, że Rodacy nie robią tego dla rozgłosu, powinniśmy dostrzegać

nawet najmniejszy ich z serca płynący gest i płacić zań wdzięcznością.

A więc, po raz już chyba setny powiedzmy: „Dziękujemy Ci, Polsko”. Tym razem słowa te kierujemy pod adresem Zarządu Województwa PCK w Nowym Sączu, który przekazał dla organizacji Czerwonego Krzyża w Kłajpedzie dwa wartości około 70 mln złotych. Ofiarodawcy podczas uroczystego przekazania darów wyrazili nadzieję, iż będą one wsparciem dla ludzi oczekujących pomocy, prosili też przy podziękowaniu darów uwzględnić potrzeby osób pochodzenia polskiego. Inf. wł.

O stanie zdrowia obrońców Litwy

5 marca w Wilnie, w Ministerstwie Zdrowia odbyła się konferencja prasowa. Minister Juozas Olekas poinformował dziennikarzy o nowościach reorganizacji systemu, pracy prewencyjnej, odpowiedział, jak dobiega końca praca nad przygotowaniem ustawy o ochronie zdrowia. Obszernie mówiono o ofiarach

tragicznych wydarzeń styczniowych. Zakomunikowano, że tylko na ich leczenie wydatkowano ponad dwa i pół miliona rubli. Po czterech miesiącach kuracji ustalili dokładnie, ilu spośród rannych zostanie inwalidami, jednakże już teraz można prognozować dosyć wysoki procent niezdolności do pracy. U niektórych ustalono kontuzje, nie-

Referendum w Estonii i na Łotwie

3 marca 1991 roku w Republice Estońskiej przeprowadzono referendum w sprawie odrodzenia niepodległości Republiki Estońskiej. Referendum odbyło się we wszystkich powiatach i miastach republiki. Na listach wyborców wpisano 1.144.309 osób. Kartki do głosowania otrzymało 949.354 osoby. W głosowaniu uczestniczyło 948.130 osób, czyli 82,86 proc. ogółu wpisanych na listy wyborców. Na pytanie referendum: Czy chcesz, aby została odrodzona samodzielność i nie-

podległość państwa Republiki Estońskiej? — pozytywnie odpowiedziało 737.964 głosujących, czyli 77,83 proc. uczestników referendum. Negatywnie odpowiedziało 203.199 głosujących, czyli 21,43 proc. uczestników. Za nieważne uznano 6.967 kartek do głosowania, czyli 0,74 proc. kartek wrzucenych do urn.

RYGA. 4 marca Centralna Komisja Sondazowa Republiki Estońskiej podała następujące oficjalne dane — 87,56 proc.

Rozmowa z przedstawicielami związków twórczych

5 marca premier Republiki Litewskiej Gediminas Wagnorius spotkał się z przedstawicielami twórczych związków Litwy — plastyków, fotografików, kompozytorów, pisarzy, dziennikarzy.

Podczas rozmowy rozpatrzone sytuację w dziedzinie kultury i sztuki w warunkach realizowania reformy gospodarczej, wyzwalania się twórczej myśli na Litwie. Przedstawiciele związków opowiedzieli premierowi o znaczeniu związków twórczych, przekazali postulaty swych organizacji w sprawie obniżenia lub zniesienia podatków dochodowych od nich, zapewnienia gwarancji socjalnych, gdyż obecna sytuacja nie powoduje rozwoju twórczości, kultury. Przewódca rządu Litwy zapewnił przedstawicieli związków twórczych, że uwzględni się ich propozycje i wyrażone myśli w kształtowaniu polityki kulturalnej rządu, pomocy państwa dla sztuki i kultury.

(ELTA)

Spotkanie z premierem Wielkiej Brytanii

Po przybyciu do Moskwy z wizytą oficjalną premier Wielkiej Brytanii John Major spotkał się z przedstawicielami państw bałtyckich. 5 marca przed rozpoczęciem rozmów z prezydentem ZSRR Michaiłem Gorbaczowem zaprosił do ambasady brytyjskiej stałych przedstawicieli rządów Republiki Litewskiej, Łotewskiej i Estońskiej. W Moskwie Egidijusa Biczkauskasa, Janisa Petersa i Julisa Kahana. W ponad godzinne rozmowie uczestniczyli również ambasador Wielkiej Brytanii w Związku Radzieckim Rodric Braithwaite.

E. Biczkauskas omówił sytuację na Litwie, stosunki między Republiką Litewską i ZSRR oraz ich perspektywy. Podczas rozmowy dokonano wymiany poglądów na ewentualne drogi ugrontowania niepodległości Republiki Litewskiej.

J. Major podkreślił, że Wielka Brytania również w przyszłości będzie konsekwentnie popierała dążenia Litwy, Łotwy i Estonii.

(ELTA)

kortzy, wątpliwie, czy odzyskają słuch, obserwuje się również oznaki opóźnionego stresu. Trzej pacjenci, u których z trudem goją się rany postrzałowe, odbywają teraz dalsze leczenie w Niemczech i na Węgrzech. Przygotowuje się do wyślania za granicę jeszcze kilku osób.

Cały materiał o ofiarach agresji wojskowej ZSRR przekazano do prokuratury.

(ELTA)

mieszkańców Łotwy, uprawianych do udziału w sondażu, wyraził swoją wole, 73,68 proc. powiedziało „Taki” demokracji i niepodległości Państwu Litewskiemu. Przeciwnie wypowiedziało się 24,69 proc. głosujących, 27.192 kartki uznano za nieważne. Należy odnotować, że w Daugawpilsie, gdzie Łotysze stanowią blisko 10 proc. wyniki plebiscytu na demokrację i niepodległość Państwa Litewskiego — w sondażu uczestniczyło 63,39 proc. mieszkańców, 51,29 proc. spośród nich powiedziało „Tak”.

(BALTIIJA—ELTA)

Zakład, któremu się powiodło

(Dokończenie ze str. 1)
dostaw środków walutowych niezbędnych na zakup części zamiennych do importowanej linii.

Uzyskany dochód oraz zgromadzenie przez spółdzielnię własnego mienia pozwoliło jej nie tylko ugruntuwać własnościowe prawa robotników poprzez wydawanie i wyprzedż akcji, ale też udzielić robotnikom i pracownikom kredytu oraz innych ulg. A więc, akcje wartości tysiąca rubli osoba, która przepracowała w „Kaitrze” z górą 20 lat nabywa za ćwierć ceny. W zależności od stażu są zniżki 40 i 50 procentowe. Dla zupełnie „młodych” nie posiadających własnego kapitału, na zakup akcji udziela się pożyczki z symbolicznymi trzema procentami rocznie. Akcje podzielono na klasy, przynoszące niejednakowość w dochód. Założyły klasę „A” ustalając wielkość dywidendy na 10 procentów rentowności całego przedsiębiorstwa, klasę „B” — ograniczając wielkość dywidendy ściśle do 10 proc. zaangażowanego kapitału. Istnieje jeszcze klasa „C” — ulgowa, ponieważ sprzedaje się jej proporcjonalnie do płacy zarobkowej otrzymywanej w spółdzielni. W ten sposób „najbogatszymi” na akcje zostali ludzie, którzy najwięcej i najlepiej pracowali.

Akcie sprzedano, ale nie na całe mienie zakładu. Sprawy utrudnia, jak zwykle, nasze niemiare ustawodawstwo, które pospieszyło wydać ustawę zakazującą zakup mienia państwowego, nie śpieszy jednak z uchwaleniem ustawy o prywatyzacji. „Kaitrze” przedsięwzięcie sprytnie manewrując wśród papierowych raf, w praktyce realizuje to, do czego tak czy owak

podążamy. Cały szkopuł w tym, że dostarcza ono bardzo deficytowej produkcji, swego rodzaju waluty, która nie ma granic i za którą praktycznie można otrzymać wszystko nawet na naszym rynku z pustymi ladami.

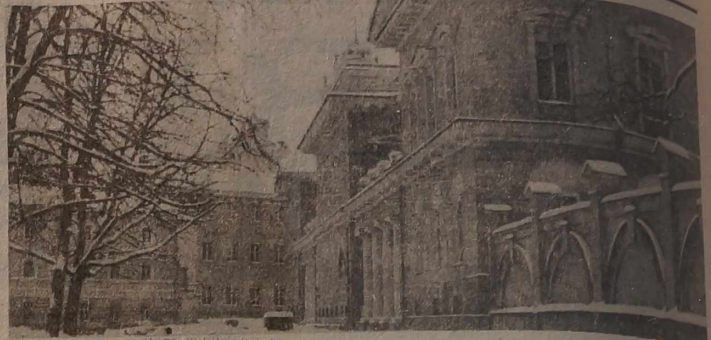
Jaka więc jest prawdziwa cena wanny? Oto pytanie! Na rynku związkowym landwarska wanna widnieje prym, na zachodnim — ustępuje, ale także ma niebagatelne dolarowe znaczenie.

Prawdziwa zaś cena swej podstawowej produkcji, moim zdaniem, dziś w „Kaitrze” nie potrafi wymienić nikt: ceny szybko zmieniają się ceny surowca i energii. Ponadto na surowcowym rynku powstają nowe organizacje, zjednoczenia z własnymi bazami zaopatrzeniowymi, „wydzierające” swój procent za usługi. Troskę państwa badające można wyrazić jedynie pretendowaniem na całe 100 proc. produkcji („wy wyprodukujecie, a my będziemy sprzedawać”) oraz zwiększeniem potraczeń do budżetu i funduszu ubezpieczeniowego.

Ile kosztuje wanna — dowiemy się, gdy się zjawi na sklepowej ladzie. Kiedy przedsiębiorstwo powie, za ile zgadza się sprzedać, a klient — za ile kupić.

Tymczasem zaś chcąc zwiększyć tempo w naszym ślamazarnych czasach robotnicy „Kaitry” wprowadzili u siebie służbę marketingu, sprowadzili specjalistów od kontaktów gospodarczych, organizują wspólne z Zachodem przedsiębiorstwa. Jestem przekonany, że trudności uda się pokonać. W każdym bądź razie będąc gospodarzem nie dadzą się spłatawać.

Jerzy SOBLES,
kor. „K.W.”



Migawki wileńskie.

Fot. W. Charny

Szukać tego, co łączy

ROZMOWA Z MICHAŁEM JAGIELŁĄ, WICEMINISTREM KULTURY I SZUKI

— Przy Urzędzie Rady Ministrów istnieje Międzyresortowa Komisja ds. Polonii i Emigracji, której pan jest członkiem. Czym ona się zajmuje?

— Została powołana za premerostwa Tadeusza Mazowieckiego. Był to sygnał świadczący o tym, że rząd serio traktuje sprawy rozrzuconych po świecie Polaków, że możemy o tym, iż jesteśmy razem, stanowić jedną kulturę, to nie puste słowa. Została ona bardzo dobrze przyjęta przez Polaków na Zachodzie i na Wschodzie.

— Myślisz, że szczególnie przez nich, o Polakach na Wschodzie milczeliśmy przez wiele lat.

— No, tak. Wizyta min. Halla, pierwszego szefa komisji w Kanadzie i Londynie przełamala pierwsze lody. Moja wizyta w Londynie, podczas której spotkałem się z sześcioma ministrami rządu londyńskiego również. Emigracja wyraźnie dała do zrozumienia, że akceptuje rząd Mazowieckiego. Dla Polaków na Wschodzie ważnym wydarzeniem było spotkanie w ambasadzie polskiej z premierem Mazowieckim. Próg tej ambasadę przekroczyło wielu Polaków. Premier Bielecki potwierdził istnienie tej komisji, jej obecnym szefem jest szef URM, min. Krzysztof Ziabinski, a wiceprzewodzącymi — wiceministrowie spraw zagranicznych, edukacji, współpracy z zagranicą i kultury.

— Czyli pan. Co należy do

pańskich obowiązków?

— Zajmuję się opracowaniem programu wspierania kulturalnych potrzeb Polaków rozsianych po świecie. Szczególnie wiele miejsca poświęcam Polakom na Wschodzie, bowiem tu te potrzeby są ogromne.

— Jakże są założenia tego programu?

— Uważamy, że propozycja kulturalna, z którą wychodzimy do naszych rodaków, powinna zainteresować wszystkich obywateli państwa, w którym oni żyją. Nie chcemy tworzyć na Litwie, Białorusi czy Ukrainie polskich gett. Nasza oferta musi być tak skonstruowana, by zainteresowała inteligencję litewską, białoruską, ukraińską, a nie tylko Polaków. Nie chcemy wyrwać społeczności polskiej ze społeczeństwa, w którym żyje. Znając przeważliwie tamtej strony — Litwinów, Białorusinów, Ukraińców, nie możemy dawać jej argumentów, że oto budujemy polski Piemont, że oto wracamy na Kresy z całym bagażem złej i dobrej przeszłości. Dlatego tak ważne są nasze stosunki z mniejszościami mieszkającymi w Polsce. Dla mnie jest to medal, który ma dwie strony. Nie chciałbym, żeby państwo zrozumiało, że prezentuję postawę — coś za coś, to zbyt trywialne. Przy czym nie mogę tańc, że pojawiają się u nas w kraju i takie postawy, by stosunek rządu Litwy do Polaków mieszkających na Litwie, był głównym wyznacznikiem stosunku Rzeczypospolitej Polskiej do Litwinów, innymi słowy, by

karząc polskich Litwinów za błędy, które rząd litewski popełnił wobec naszych rodaków. Zdecydowanie przeciwstawiam się takiemu myśleniu.

— Z drugiej strony czy można nie dostrzegać stanowiska rządu litewskiego do Polaków?

— Musi być on przez nas pilnie obserwowany. To powinno być jeden z ważnych elementów kształtujących naszą politykę wobec Litwinów, ale nie jedyny i nie główny. Jeśli porozumiemy się, co do pewnych przyczyn, rozumienia polityki na Wschodzie, to należy zadać sobie pytanie: jak my widzimy Polaków mieszkających po tamtej stronie Bugu — czy jako rzeźcy kresowych spraw polskich z wszystkimi tego konsekwencjami, czy też raczej jako ludzi w pewnym sensie uprzywilejowanych, tzn. funkcjonujących w dwóch kulturach, społeczeństwach, państwach.

— Rozumiem, że ta druga koncepcja bardziej panu odpowiada.

— Tak. Moją postawę nie wszyscy akceptują. Medycja, poszukiwanie tego co łączy, a nie koncentrowanie się na tym co dzieli jest np. też odmiennie przez część Polaków mieszkających na Litwie. Uważają oni, że to jest za daleko — ze szkoda dla Polaków. Niemniej postawa dzieli, że właściwa postawa rządu litewskiego ulatwiała tym, którzy ukaszkawienie dąży do ugody.

— Wygląda na to, że zajmując się pan tylko Litwinami...

(Dokończenie na str. 3)

Ustała się krąg złoczyńców

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Litwy poinformowało ELTA, że funkcjonariusze policji m. Wilna ustaliли osobę, pojeźdżaną o udział w obrabowaniu i zdławianiu Wileńskiej Szkoły Średniej nr 55. Są to krewni — mieszkający rejonu socjalistycznego Iwan Pietrowicz, ur. w 1971 r. i uczeń Wileńskiej Szkoły Średniej nr 57 Petras Waitkus, ur. w 1976 roku. Ten ostatni, między innymi, podejrzany jest również o kradzież mienia państwowego z przedszkoli i żłobków Wilna. W styczniu i lutym tego ro-

ku w tych placówkach Wilna dokonano 11 kradzieży. Większość ich została wykryta. Prócz wspomnianego Petrasa Waitkusa podejrzewa się o udział w tych przestępstwach jeszcze ośmiu młodoletnich. Najmłodszym spośród nich — Miroslaw Limonowski ukończył w lutym 10 lat. Dane uzyskane w wyniku śledztwa pozwalają wyciągnąć wniosek o zwyczajnych motywach wszystkich tych przestępstw, tj. dążeniu do uzyskania drogą przestępstwa wartości materialnych, o chuligantymie.

WRACAJĄC DO PUBLIKACJI

WILK SYTY, A CZY OWCA CAŁA

W ub. roku niejednokrotnie na łamach „K.W.” zamieszczałyśmy publikacje o konflikcie wsi contra działkowców, który na miejsce od dawna w Mikaszunach rejonu wileńskiego. O co więc chodzi? Otóż 15 ha ziemi, o którą toczy się spór, do okresu kolektywizacji było własnością mieszkaniec wsi. Następnie przeszła ona na własność gospodarstwa rolnego w Jaszunach. A skoro znajdowała się dość daleko, na pograniczu rejonu wileńskiego i sołectwicznego, z czasem odstąpiono ją Wyższej Szkole Rolniczej (były Wileński Sochowcz-Technikum). Po otrzymaniu ziemi nowi gospodarze z koleji zdecydowali się przydzielić swoim pracownikom pod sady zespołowe. Decyzja bynajmniej nie zadowoliła mikaszun, gdyż już od kilku lat mają przyjemność sąsiadować z sadami zespołowymi z obu stron, które podchodzą pod same ich obejścia. Jeżeli wyrosną dające jeszcze z trzeciej strony, wiesz znajduje się w klatce, gdyż z czwartą stroną są trzszawiska. A co znaczy wiesz bez wolnej przestrzeni i ziemi, grozi jej przecięcie stopniowo wymiarce. A chłopci chcą tu mieszkać, chcą

Prócz tego nie zyczą sobie, by na ich ziemi od dziadzi pradziada gospodarzyli ludzie przypadkowi, którzy tak nie pokochają jej, jak mikaszun, nigdy nie stanie się ona dla nich drogą. Ludzie wsi mają pretensje do władz rejonowych i kierownictwa Szkoły Rolniczej, że nie wstawili się za nimi i nie obronili ich interesów.

Trzeba przyznać, że sprawa konfliktu nie była rzuciona na samopas, starano się w ten lub inny sposób, załagodzić i znaleźć kompromis do przyjęcia dla obu stron. Obie strony jednak stały uparcie przy swoim. Wreszcie sporna sprawa na prośbę chłopów zajęli się deputowani Polacy do RN Litwy, którzy wystosowali w swoim imieniu interpelacje do rządu republiki z prośbą o wywołanie uchwały o przydzieleniu ziemi mikaszunskiej pod sady zespołowe pracownikom Wyższej Szkoły Rolniczej. Po rozpatrzeniu sprawy na różnych szczeblach wreszcie podjęto następującą decyzję...

...Sprawa o przydzieleniu ziemi obok Mikaszun pod sady zespołowe niejednokrotnie była rozpatrywana w Zarządzie rejonu. Była ona także rozpatry-

Wojdatkach we wrześniu ub. roku, gdzie 22 deputowanych spośród 28 uchwalilo, co następuje: 7 ha ziemi, które zostały już zagospodarowane, pozostawiać działkowcom pod sady, a 8 ha — przekazać mieszkańcom Mikaszun.

Każ utrzymują przewodnicząca Rady gminnej w Wojdatkach, D. Kłopotka i dyrektor Wyższej Szkoły Rolniczej A. Komar konflikt rozstrząsają, zresztą zupełnie bezpodstawnie, 2-3 rodziny we wsi.

Dodatkowo sprawy na zlecenie rządu rozpatrywało Ministerstwo Rolnictwa i zaopatrzenia bezkompromisowe rozwiązanie konfliktu między wsi a działkowcami. Wileński Zarząd rejonu także aprobując uchwałę podjętą przez Radę gminną w Wojdatkach, Naczelny rejonu K. Klimaszauskas...

Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku, wyjęcie władze znalazły jak najbardziej do przyjęcia dla jednej i drugiej strony, a więc można postawić tzw. kropkę nad i, gdyż... z takim trudem znalezione kompromisy wyjęcie odpowiedowało mikaszunom, i tu jest jedno małe ale... Chodzi o to, że ziemia, która uchwała-

została przyznana działkowiczom, to ziemia urabiana od lat, więc i wydatki na jej zagospodarowanie są znikome, a 8 ha ziemi dla chłopów znajduje się na podmokłych łakach. A więc, czy można w tym wypadku mówić o załatwieniu sporu między wsią i działkowcami na podstawie wzajemnych ustępstw? W żadnym wypadku. I oto dalszego.

Chłopi posiadają działki przyzgodowe, jedni większe, drudzy mniejsze. Ta ziemia praktycznie jest ich karmielicą. Po 0,6 ha ziemi pod ziemiarkami mają również pracownicy Wyższej Szkoły Rolniczej, korzystają z mieszkań typu miejskiego, które między sobą nazywają szpakówkami. Marzeniem prawie każdego z nich są więc dachy, a przy nich jagódki, kwiatki i krzakczki. Zrozumiale są poniekać ich dążenia, bo kto dziś przy tak zwikłanym życiu nie chce dobrze i ładnie żyć. Ale mikaszun też chcą żyć dobrze i szczęśliwie. Młodzi chcą się pobudować we wsi i osiągnąć tu na stałe, ale dla nich zabrakło ziemi, bo została przydzielona sadownikom. Natomiast ludzie starszego pokolenia chcą odzyskać swoją ziemię, kiedyś odebrana na siłę i przekazać ją we władanie dzieciom. Są więc przekonani, że mają do siebie bez porównania więcej praw, niż przybysze nie wiadomo skąd. W swoich racjach operując się zresztą na nadmienianą przez rząd repub-

liki uchwałę o zwrocie ziemi byłym jej właścicielom. Chociaż posiadają dokumenty potwierdzające, że ta ziemia jest ich własnością, władze rejonowe i lokalne o zwrocie chłopom nie mają nawet nie myśli. Dlatego Otóż wszystkie przepięte, związane obecnie ze zwrotem ziemi byłym jej właścicielom, ściśle się wiążą z podjętą kilka lat temu przez rząd uchwałą o oddaniu ziemi pod sady zespołowe w miejscowościach polniowskich. Oweznosi i następstwem nie myśląc o następstwach uchwały hojnie rządowi, wzięcia na prawo i na lewo. Taki los spotkał również rejon wokół Mikaszun.

Przy dobrych chęciach, z ządaniem, jeszcze można chłopów krzywdę naprawić, a ponieważ jest ku temu dobra treźba jest ku temu władze rejonowe, w tym wypadku Polacy. Namozdrę rejonu wileńskiego i gminy w Wojdatkach, ale nie chcą obaj o swój udział w nie chcą go nadzwyczajnie w jakichś tam byłych właścicielach ziemi w Mikaszunach. Każę często my. Polscy, dany od innych spraw, wazny, zarzucamy im ignorancję, nieznajomość, niechęć, ale nie potrafimy znaleźć polską naprowadzić nalezytego rządu rejonu wileńskiego bądź co bądź polski.



I Letnie Igrzyska Polaków na Litwie

Dorośli volleyball

Do Wileńskiej Wyższej Szkoły Rolniczej nie trzeba było długo czekać i czekać, aż otworzą. Jeden jedyny telefon do dyrektorki Pani Aliny Komar rozstrzygnął praktycznie wszystko: zgodę na przeprowadzenie turnieju siatkarskiego dorosłych w ramach I Letnich Igrzysk Polaków na Litwie, a co za tym idzie — zapewnienie uczestnikom przyszłowiego dachu nad głową w burście na 3 dni trwania turnieju, korzystanie ze stołówek i sali sportowej będących własnością szkoły, która choć i zmieniła nieco ostatnio napis na szyldzie, nadal pozostała „czymś bogatym i radosnym” dla polonijnych imprez sportowych.

Uczestnicy tymczasem zaczęli z wolna brać kierunek na Wojdaty. W Nowej Wilejce szczególnie się krzątał Kazimierz Tarasiewicz, w rejonie sołectniczym — Piotr Wiećkiewicz, w Bujwidzach — Tadeusz Mincewicz, w Awizeniach — Innesa Jowajso, w Wojdatkach — Ludwik Adamowicz, będący zresztą sprężyną całego tego turnieju, 1 marca wieczorem na starcie „stawiło się 7 drużyn męskich i 2 żeńskie.

Jako pierwsi na parkiet wybiegli zawodnicy Nowej Wilejki i Ejszyskiej. Zwycięzcy pierwsi — 2:0. Tegoż wieczoru pierwsze punkty do skarbonkę wrzuciły też drużyny kolchozów im. Kirowa z rejonu sołectniczego (po wygranej — 2:0 z „Modulitem” z rejonu świeciańskiego) oraz Wileńska Wyższa Szkoła Rolnicza po spacerowym raczej meczu z Bujwidzami.

W drugim dniu zawodów wyłonili się zespoły, jakie miały stanąć w niedziele do decydujących batalii. W grupie „A” eliminacje bez straty punktu zakończyli siatkarze z Wilna, a w grupie „B” ani razu na tarczy nie legła drużyna Wileńskiej Wyższej Szkoły Rolniczej. Te właśnie zespoły miały się zmierzyć w wielkim finale. W spotkaniu o 3—4 lokaty raz jeszcze miały rywalizować Nowa Wilejka i Ejszyski.

Było na co popatrzeć w spotkaniu decydującym o 1 miejscu: świetne zagrywki, efektowne ściecia, ofiarna obrona z obu stron. Pierwszego seta wygrywa Wilno — 15:10. Dalej

jednak „własne ściany” zrobiły swoje — w trzech kolejnych setach dominują gospodarze turnieju — 15:8, 15:10 i 15:10, triumfując ostatecznie — 3:1 i zostając zwycięzcami turnieju. Gratulacje odbierali Ludwik Adamowicz, Zbigniew Rusielewicz, Genadiusz Ambros, Witaltusz Wienskiel, Stanisław Andrzejewski, Jerzy Makiewicz, Jęwgienij Murnikow, Giedyminas Warnas i Tadeusz Sankowski. W spotkaniu o 3 miejsce raz jeszcze górą była Nowa Wilejka — 3:0.

W rywalizacji kobiet triumfowały startujące w składzie: Inna Bejnar, Dalia Witkowska, Regina Butkiewicz, Diana Zuk, Ala Ładysz, Lena Arsztykute, Saule Mikulewicz i Innesa Jowajso siatkarki z Awizien w rejonie wileńskim.

Końcówka akord imprezy — rozdawanie nagród — „na 4 rece” w wydaniu wiceprezesa klubu sportowego Polaków na Litwie „Polonia” Stefana Kimyś i członka zarządu Michała Siemkiewicza. „Co cesarskie” dostali drużyny zwycięzcy, a poza tym uznani za najlepszych Inna Bejnar i Zbigniew Rusielewicz, najmłodszą — Regina Butkiewicz, najstarszą — Tadeusz Mincewicz oraz najsumptowniejszą zawodniczką turnieju Regina Sinkiewicz. Nie zapomniano też o rodzinnych „reprezentacjach”. Cztery bracia Sankowsky, Tadeusz Mincewicz wraz z trzema synami oraz Witold Lepkowicz z synem (mający notabene 10 lat wspólnych występów w siatkarskiej reprezentacji Litwy) otrzymali w nagrody kasety z nagraniami Kapeli Wileńskiej.

Na zakończenie w imieniu klubu sportowego Polaków na Litwie „Polonia” chciałbym gorąco podziękować wszystkim uczestnikom turnieju finałowego w Wojdatkach, dobrym jego Duchom Annie i Ludwikowi Adamowiczom, sędziom, Młodzieżowemu Studium Teatralnemu przy Klubie Medyków, które w sobotę, by siatkarzom i siatkarkom czas ułmił, wystawilo „Tajemnicę młotu „Wulkan”.

NA ZDZIECIACH: drużyny — zwycięzcy turnieju siatkarskiego I Letnich Igrzysk Polaków na Litwie.

Fot. autor



PODZIĘKOWANIE

W imieniu byłej aktorki Wileńskiego Teatru Rosyjskiego Jeleny Arosiewicz pragnę podziękować deputowanemu do RN Republiki Litewskiej Medardowi Czobotowi za życzliwość i serdeczny stosunek do obłożnie chorej wnuczki Maszenki. To właśnie zawiadzając p.

umieszczona do sanatorium w Druskiennikach, gdzie się zaopiekował nią wysoko wykwalifikowany personel medyczny. Z całego serca dziękuję, p. Medardowi Czobotowi i życzę wszelkiej pomyślności.

Irena RYMOWICZ

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Ekranu

- LIETUWA — „Fantomas contra Scotland Yard” (Francja) o 11.30, 13.15, 16.45, 18.30, 20.15.
- HELIOS — I sala — „Patriota” (USA), „Kronika Litwy” nr 24 — o 11, 13.10, 15, 17, 19, 20.50. II sala — „Wojny gwiazdne” (USA) — o 10.30, 12.50, 15.20, 18, 20.20.
- PERGALE — „Wojny gwiazdne” (USA) — o 11, 13.30, 16, 18.30, 21.
- WILNIUS — „Fantomas contra Scotland Yard” (Francja) — o 11, 13, 15, 17, 19, 21.
- WINGIS — „Patriota” (USA), „Kronika Litwy” nr 24 — o 10.30, 12.30, 14.30, 18.30, 20.30.
- „Dzieci z hotelu „Ameryka” (Litwa) — o 16.30.
- LAZDYNAI — „Twardy orzeźek” (2 odc.) (USA) — o 11.45, 14.30, 17.15, 20, 9, 10.1111
- „Niech żyje Serwacy” (anim., Węgry) o 10.30 (dla dzieci).
- TAIKA — „Doza” (ZSRR) o 13, 20.30, „King Kong” (2 odc.,

- USA) — o 15, 17.40, 9, 10.1111
- „Absurdalne wakacje” (Węgry) o 11 (dla dzieci)
- AIDAS — „Jeden błąd” (2 odc., Indie) „Kronika Litwy” nr 31 — o 16.40, 19.20; 9, 10.1111 — o 14, 16.40, 19.20.
- DRAGUSTE — „Dziewięć śmierci nindzi” (USA) — o 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, 9, 10.1111 — o 12.40, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
- AUZRA — „Plomięń” (2 odc., Indie) — o 10.30, 13.20, 16.10, 19.
- PLANETA — „Romans z klejnotem” (USA) — o 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.
- ADRIA — „Dobrze siedziemy” (ZSRR) — o 16, 17.45, 19.30; 9, 10.1111 — o 14.15, 16, 17.45, 19.30.
- TEWYNE. Videosala — „Robot — policjant II” (USA) — o 10.13, 14, „Amerykański nindzia-IV” (USA) — o 16.30.
- „Elwira, władczyni ciemności” (USA) — o 18.30.
- „Holel „Kwiatek namiętności” (dla dorosłych) — o 20.30.



KTO URODZIŁ SIĘ 7 MARCA

Wskazuje zdolności pedagogiczne i pragnie wykazać się. Doskonale orientuje się w grach nurtujących społeczeństwa i potrafi przewidywać wydarzenia, jakie nastąpią.

Współdziałanie z innymi przynosi mu duże korzyści. O ile są one dlań niezaręczonymi czarowarą i przykrości. Uprzejmości, gościnności. Potrafi się dostosować do każdej sytuacji.

Kobieta urodzona w tym dniu jest cierpliwa, miłosierna i uprzejma. Jej gościnność jest bardzo serdeczna, a jako pani domu wykazuje dużo umiejętności i troszczy się o najbliższych. Jest szczególnie szczęśliwym domowym zyciem.

Czego się strzec winno?

W środowisku okresie swego życia powinien zachować ostrożność, unikając wszelkich niezgod, zarówno osobistych jak i handlowych. Wszystko w jego życiu zależy od rozważli i ostrożności, gdyż inaczej może mu grozić nieoczekiwane zaniechanie się. Dlatego też lepiej, aby trzymał się utartej i sprawdzonych dróg zwykłego życia, a unikał projektów niezwykłych, fantastycznych zarówno jak i wszelkiej ekscentryczności.

Jest to człowiek religijny i szlachetny — ale lubi zmieniać swe zajęcia, a mierzako wykonuje dwa zawody jednocześnie. Dokucają mu okresy wielkiego niepokoju nerwowego lub też depresji psychicznej.

17.15 — Film animowany, 17.30 — Serpentina filmowa, 19.00 — „Dobranocka, 19.15 — Serpentina filmowa, 20.00 — Czas, 20.45 — Film fab, 22.45 — Lekka atletyka.

Telewizja

CZWARTEK, 7 MARCA Telewizja Polska

- 10.00 — Wiadomości poranne.
- 10.10 — „Sto lat” — magazyn
- „Domowe przedszkole”, 10.45
- „Herkules Poirot — detektyw” (5) — serial krym. prod. angielskiej, 12.00—15.55
- Telewizja edukacyjna, 16.00
- „Warszawa 1929—1934” — film dok. 16.35 — „Z archiwum polskiej piosenki”, 17.00 — Wiadomości popołudniowe, 17.10
- Video-Top, 17.20 — Dla młodych widzów, „Kwant”, 18.15 — Teleexpress, 18.35 — „Podróże na Kresy” — „Za Zbruczem” — film dok. 19.00 — 10 minut, 19.10 — „Było, minęło, nie wróci” — film dok. 19.45 — „Magazyn katolicki”, 20.15 — „Dobranoc, 20.30 — Wiadomości, 21.05 — „Herkules Poirot — detektyw” (5) — serial krym. prod. angielskiej, 21.55 — „Pełgaz”, 22.25 — Program publicystyczny, 23.25 — Wiadomości wieczorne.

- Moskwa I**
- 5.30 — Poranek, 8.00 — Informacje MSW, 8.20 — Puchar Europy w piłce nożnej, 10.00 — Godzina dla dzieci, 11.00 — TSN, 11.10 Puchar Europy w piłce nożnej, 14.00 — TSN, 14.15 — Film animowany, 14.40 — Mama, tata i ja, 15.50 — Do lat szesnastu i więcej, 17.30 — Nowości międzynarodowe, 18.25 — Film fab „Przygody strzelca gwardii królewskiej Quentina Dorwarda”, 20.00 — Czas, 20.45 — Zaprasza L. Rubalska, 23.05 — TSN, 02.5 — Film fab „To mężczyzna to kobieta” (odc. 2), 1.30 — Film, dok.

- Moskwa II**
- 7.00 — Gimnastyka, 7.15 — 9.35 — Dla uczniów, 9.55 — Świat pieniędzy Adama Smitha, 10.55 — Film fab „Dni powstania i święta Serafimy Glukiniej” (odc. 2), 12.10 — Koncert, 12.30 — Film, dok. 12.45 — Dla dzieci, 14.15 — Film animowany, 16.25 — Człowiek, Ziemia, Wszczęświat, 17.10 — Gimnastyka rytmiczna, 17.40 — Informator parlamentu Rosji, 17.55 — Collage, 18.00 — Arena, 19.00 — Dob-

- ranocka, 19.15 — Program Permskiej TV, 19.45 — Sport samochodowy, 20.00 — Czas, 20.45 — Film fab „Marta, Marta”, 22.15 — Film dok. 23.05 — Koncert.

PIĄTEK, 8 MARCA Telewizja Polska

- 12.00—15.55 — Telewizja edukacyjna, 16.00 — „Z archiwum polskiej piosenki”, 16.30 — Panorama światowego sportu, 17.00 — Wiadomości popołudniowe, 17.10 — Video-Top, 17.20 — Dla dzieci „Cojak”, 17.45 — Dla najmłodszych, 18.15 — Teleexpress, 18.35 — „Raport” — przegląd wydarzeń międzynarodowych, 19.00 — 10 minut, 19.10 — „Premiera Nikodema Dyzym” (4) — serial TP, 20.00 — „Od „Kapitału do kapitału”, 20.15 — Dobranoc, 20.30 — Wiadomości, 21.05 — „Na skrzydłach orłów” (4) — serial prod. USA, 22.10 — Weekend w „Jedynce”, 22.20 — „New York, New York”, 22.50 — „Feministki polskie” — film dok. 23.25 — Wiadomości wieczorne, 23.40 — Studio sport.

Moskwa I

- 7.00 — TSN, 7.20 — Koncert, 7.50 — Filmy animowane, 8.30 — Koncert laureatów TV konkursu „Głosy Rosji”, 9.30 — TV film dok. 9.45 — Premiera TV filmu fab. 10.55 — Kwiaty w domu, 11.10 — Premiera TV filmu fab. „Andriej” (o A. Mironowie), 12.25 — Turniej poetów, 12.55 — TV film fab. „Słomkowy kapelusik” (odc. 1), 14.00 — TSN, 14.15 — „Słomkowy kapelusik” (odc. 2), 15.20 — „Pory roku” Vivaldiego, 16.00 — Premiera filmu animowanego, 16.10 — Piesni, 17.25 — Humorystyczny program rozrywkowy, 18.35 — WID, Kobieta i ekonomia, 18.50 — TV film fab. 20.00 — Czas, 20.45 — Program cyrkowy, 23.35 — TSN, 23.50 — WID.

Moskwa 2

- 7.00 — Gimnastyka, 7.15 — Film animowany, 7.40 — Koncert, 8.25 — Film dok. 8.50 — Plywanie synchroniczne, 9.40 — Koncert, 10.30 — Filmy dla dzieci, 10.40 — Słowa A. Trudzieta, 11.55 — Hokej na lodzie, 14.15 — Klub wesolych i pomysłowych, 16.20 — Pięć plus, 16.45 — Park latających rzeźb, 17.10 — Collage.

Kalendarium

- * Czwartek (7. III) jest 66 dniem 1991 r. Do końca roku — 299 dni.
- * Znak Zodiaku — Ryby.
- * Imieniny: Felicjty, Pawła, Tomasza.
- * Wschód Słońca — 6.55, zachód — 18.04. Długość dnia — 11 godz. 09 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 7 marca zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr południowo-wschodni, umiarkowany, temperatura 2—4 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy od —1 do +4 stopni, w dzień 1—6 stopni ciepła.

WYMIENIE

3-pokojowe mieszkanie i 2-pokojowe mieszkanie na mieszkanie o pokojach oddzielnych. Zwracać się: Wilno, tel. 46-36-81.

POTRZEBNY

małster do tynkowania domów. Praca w Polsce. Wynagrodzenie w walucie. Zwracać się: tel. 8-238-5888, od godz. 19.

KURIER Wileński

Naz adres: 232024 Wilno, Informacji udzielamy pod nr tel. 61-71-25. Ogłoszenia oraz reklamy przyjmujemy przy ul. Maironiu 1, pokój nr 103 (tel. 62-17-90) od godz. 9 do 17.

Dziennik społeczno-polityczny. Republiki Litewskiej. Utworzony 1 lipca 1953 r. Indeks 67218 Cena 10 kop. Zam. Nr. 338

Wyd. 5. Subz. 5. 61-71-25. 62-17-90.